

Sygn. akt: I ACa 14/18

I ACz 22/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel
Sędziowie:	SA Małgorzata Rybicka-Pakuła SO del. Jarosław Zawrot (spr.)
Protokolant:	stażysta Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2018 r. w G.

na rozprawie

sprawy z powództwa Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w E.

przeciwko T. L. (1) i J. L. (1)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt I C 100/16

oraz na skutek zażalenia pozwanych

od postanowienia Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 9 października 2017r., sygn. akt I C 100/16

I. oddala apelację;

II. zmienia zaskarżone postanowienie w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza od pozwanych T. L. (1) i J. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa

– Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej solidarnie kwotę 450,00 zł (czteryście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego przed Sądem Okręgowym;

III. oddala zażalenie w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanych T. L. (1) i J. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej solidarnie kwotę 3.685,00 zł (trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

SSO del. Jarosław Zawrot SSA Zbigniew Merchel SSA Małgorzata Rybicka-Pakuła

Sygn. akt I ACa 14/18

I ACz 22/18

UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – Naczelnik Urzędu Skarbowego w E. domagał się uznania za bezskuteczną w stosunku do niego umowę przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu zawartą w dniu 14 marca 2012 r. pomiędzy M. T. (1) a pozwanymi T. L. (1) i J. L. (1) w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. W., Repertorium A nr (...), którą dłużnik M. T. (1) przeniósł na pozwanych prawo własności nieruchomości składającej się z działek gruntu nr (...) o powierzchni 1.738m⁽²⁾ oraz nr (...) o powierzchni 572 m⁽²⁾, objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Elblągu odpowiednio w udziałach 77/100 na rzecz pozwanej T. L. (1) oraz 23/100 na rzecz pozwanego J. L. (1) oraz uznaje za bezskuteczną w stosunku do powoda Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. umowę darowizny zawartą w dniu 8 stycznia 2013r. pomiędzy pozwanymi J. L. (1) i T. L. (1) w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. W., Repertorium A nr (...), którą pozwany J. L. (1) przeniósł na rzecz pozwanej T. L. (1) udział wynoszący 23/100 w prawie własności nieruchomości składającej się z działek gruntu nr (...) o powierzchni 1.738m⁽²⁾ oraz nr (...) o powierzchni 572 m⁽²⁾ objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Elblągu.

Powód wskazał, że przysługiwały mu wobec dłużnika wymagalne i niezaspokojone wierzytelności z podatku od towarów i usług oraz w podatku dochodowym stwierdzone administracyjnymi tytułami wykonawczymi o numerach SM (...), SM (...), SM (...), SM (...), SM (...), SM (...), SM (...), SM(...), w łącznej wysokości na dzień 29.02.2016 r. obejmującej należność główną, koszty egzekucyjne oraz odsetki za zwłokę - 105.303,50 zł. Powód podał, że postępowanie egzekucyjne prowadzone przeciwko dłużnikowi, z uwagi na jego bezskuteczność zostało umorzone, a ze złożonego przez dłużnika wykazu majątku wynikał, że utrzymywał się on z pracy dorywczej, nie posiadał nieruchomości, środków finansowych, ani wierzytelności. Obecny stan majątkowy dłużnika nie rokuje zatem szans na zaspokojenie wymagalnych należności publicznoprawnych, a przekazane pozwanym prawo własności nieruchomości, którego wartość strony umowy określiły na 650.000 zł, było składnikiem majątkowym, z którego egzekucja byłaby dopuszczalna i faktycznie możliwa.

Pozwani J. L. (1) i T. L. (1) w odpowiedzi na pozew domagali się pierwszej kolejności odrzucenia powództwa, argumentując, iż instytucja skargi pauliańskiej przewidziana w art. 527 in. k.c. nie może służyć dochodzeniu w postępowaniu cywilnym zaspokojenia zobowiązań wynikających z należności publicznoprawnych. Pozwani niezależnie od powyższego domagali się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na ich rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych podnosząc, że na skutek czynności prawnych wymienionych w pozwie, których stwierdzenia bezskuteczności powód dochodzi dłużnik M. T. (2) nie stał się niewypłacalny, albo niewypłacalny w stopniu wyższym niż był przed dokonaniem tych czynności. Pozwani podkreślali, że dłużnik M. T. (2) przeniósł na nich prawo własności nieruchomości KW nr (...) celem zwolnienia się z własnego długu jaki posiadał wobec każdego z pozwanych wynikający z zawartych umów pożyczek, a w dacie przeniesienia na pozwanych prawa własności nieruchomości wysokość obciążenia hipotecznego na łączną kwotę 740.000 zł przewyższała wartość nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 5 września 2017r. Sąd Okręgowy w Elblągu:

I. uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. umowę przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu zawartą w dniu 14 marca 2012 r. pomiędzy M. T. (1)

a pozwanymi T. L. (1) i J. L. (1) w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. W., Repertorium A nr (...), którą dłużnik M. T. (1) przeniósł na pozwanych prawo własności nieruchomości składającej się z działek gruntu nr (...) o powierzchni 1.738m⁽²⁾ oraz nr (...) o powierzchni 572 m⁽²⁾, objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Elblągu odpowiednio w udziałach 77/100 na rzecz pozwanej T. L. (1) oraz 23/100 na rzecz pozwanego J. L. (1) oraz uznaje za bezskuteczną w stosunku do powoda Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. umowę darowizny zawartą w dniu 8 stycznia 2013r. pomiędzy pozwanymi J. L. (1) i T. L. (1) w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. W., Repertorium A nr (...), którą pozwany J. L. (1) przeniósł na rzecz pozwanej T. L. (1) udział wynoszący 23/100 w prawie własności nieruchomości składającej się z działek gruntu nr (...) o powierzchni 1.738m⁽²⁾ oraz nr (...) o powierzchni 572 m⁽²⁾ objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Elblągu,

- w celu zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym należności publicznoprawnych przysługujących Skarbowi Państwa – Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w E. w stosunku do dłużnika M. T. (1) z tytułu zobowiązań podatkowych w podatku od towarów i usług za okresy: kwiecień 2011r. w kwocie 2.383,05 zł i w kwocie 662,95 zł, lipiec 2011r. w kwocie 14.077,00 zł, październik 2011r. w kwocie 211,00 zł i w kwocie 7.77,00 zł, listopad 2011r. w kwocie 23.794,00 zł, grudzień 2011r. w kwocie 18.844,00 zł, luty 2012r. w kwocie 4.397,50 zł oraz z tytułu zobowiązań podatkowych w podatku dochodowym od osób fizycznych za styczeń 2012 r. w kwocie 229,00 zł, luty 2012 r. w kwocie 247,00 zł, wraz z należnymi od tych zobowiązań odsetkami i kosztami egzekucji;

II. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 7.200,00 zł (tytułem zwrotu kosztów procesu);

III. nakazał ściągnąć od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu kwotę 5.266,00 zł tytułem kosztów sądowych od obowiązku uiszczenia których powód był zwolniony.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

M. T. (1) od 25 października 1995r. do 3 marca 2014r. figurował w Ewidencji Działalności Gospodarczej jako przedsiębiorca prowadzący działalność pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) w E., NIP (...). W ramach tej działalności składał deklarację dla podatku od towarów i usług. Z tytułu nierozliczonego podatku od towarów i usług oraz podatku dochodowego M. T. (1) pozostaje dłużnikiem Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w E., w tym z tytułu zaległości w płatnościach podatku dochodowego od osób fizycznych za miesiące styczeń 2012 r. i luty 2012 r. oraz z tytułu zaległości w podatku od towarów i usług za miesiące kwiecień, lipiec, październik, listopad, grudzień 2011 r. oraz za miesiąc luty 2012 r.

Powód w dniu 14 stycznia 2013 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc kwiecień 2011 r., określoną na kwotę 2.383,05 zł należności głównej oraz na kwotę 554 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 24 maja 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 14 stycznia 2013 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc kwiecień 2011 r., określoną na kwotę 662,95 zł należności głównej oraz na kwotę 140 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 21 lipca 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 07 grudnia 2012 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc lipiec 2011 r., określoną na kwotę 14.077 zł należności głównej oraz na kwotę 2.572,40 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 26 sierpnia 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 07 grudnia 2012 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc październik 2011 r., określoną na kwotę 7.771 zł należności

głównej oraz na kwotę 1.145,90 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 26 listopada 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 07 grudnia 2012 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc październik 2011 r., określoną na kwotę 23.794 zł należności głównej oraz na kwotę 3.216,40 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 28 grudnia 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 07 grudnia 2012 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc grudzień 2011 r., określoną na kwotę 18.844 zł należności głównej oraz na kwotę 2.337,70 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 26 stycznia 2012 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 03 stycznia 2013 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku od towarów i usług za miesiąc październik 2011 r., określoną na kwotę 211 zł należności głównej oraz na kwotę 33,20 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 26 listopada 2011 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 03 stycznia 2013 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku dochodowego od osób fizycznych za miesiąc styczeń 2012 r., określoną na kwotę 229 zł należności głównej oraz na kwotę 28,40 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

Powód w dniu 03 stycznia 2013 r. wystawił tytuł wykonawczy nr SM (...), którym stwierdził zaległość dłużnika M. T. (1) w płatności podatku dochodowego od osób fizycznych za miesiąc luty 2012 r., określoną na kwotę 247 zł należności głównej oraz na kwotę 27,90 zł odsetek ustawowych za okres od dnia 21 marca 2012 r. do dnia wystawienia przedmiotowego tytułu.

W oparciu o wymienione powyżej tytuły wykonawcze na wniosek Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Elblągu Jacek Bortnik prowadził postępowanie egzekucyjne w sprawie o sygn. Km 1627/14, które z uwagi na bezskuteczność egzekucji zostało umorzone postanowieniem z dnia 02 października 2014 r. Tytuły wykonawcze zostały wierzycielowi zwrócone. Łączna wysokość należności publicznoprawnych z tytułu nierozliczonego podatku od towarów i usług oraz podatku dochodowego obciążająca dłużnika według stanu na dzień 29.02.2016 r. zamyka się kwotą 105.303,50 zł, która obejmuje zarówno niezaspokojone należności główne, koszty prowadzonej przeciwko dłużnikowi egzekucyjne oraz odsetki za zwłokę.

Uprzednio, jeszcze w toku czynności egzekucyjnych poborca skarbowy w dniu 4 czerwca 2012r. sporządził protokół o stanie majątkowym dłużnika, na potrzeby sporządzenia którego zobowiązany podał, prowadzona przez niego działalność nie przynosi dochodów, mieszka przy ul. (...) u babci swojej żony - T. L. (1) (pозwanej), która przejęła nieruchomość za długi, jest wraz z bankiem (...) współwłaścicielem pojazdu S. R., który jest leasingowany dla spółki (...). z o o., poinformował, że pojazd ten został zajęty przez Prokuraturę. Podał, że nie posiada innego majątku i posiada rozdzielną majątkową z żoną M. T. (3).

Przeciwko dłużnikowi prowadzonych było szereg postępowań egzekucyjnych w 2012 i 2013r. Na potrzeby tych postępowań w dniu 26 marca 2013r. dłużnik złożył wykaz majątku, w który podał, iż osiągany przez niego dochód z tytułu działalności prowadzonej w ramach firmy Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) wynosi miesięcznie średnio 2.000zł, w 2012r. uzyskał dochód 12.000zł, nie ma mieszkania, mieszka u babci, w ciągu 5 lat przed dniem złożenia wykazu nie rozporządzał majątkiem, nie posiada nieruchomości, środków finansowych, wierzytelności, narzędzi, wyposażenia, ani innego majątku, czy innych praw majątkowych, poza udziałami w spółce (...) sp. z oo. Podał ponadto, że jest współwłaścicielem wraz z bankiem (...) pojazdów S. R. oraz naczepy ciężarowej F..

Dłużnik M. T. (1) deklaracją w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych złożoną dnia 2 czerwca 2006r. zgłosił w Urzędzie Skarbowym w B. umowę pożyczki gotówkowej opiewającej na kwotę 150.000 zł, uzyskaną od pozwanej T. L. (1)(babci żony), wskazując w deklaracji, że termin spłaty pożyczki oznaczyły został na 5 lat. Dłużnik M. T. (1) uiszczył podatek od czynności cywilnoprawnych w kwocie łącznej 3.000 zł.

W dniu 23 lutego 2007r. zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw do Urzędu Skarbowego w E. dokonała dłużnika M., wówczas L., dokonując zgłoszenia darowizny uzyskanej do swojej babci T. L. (1) w wysokości 110.000zł z przeznaczeniem na zakup mieszkania.

Dnia 3 grudnia 2007r. dłużnik wraz z M. L. (1), wówczas jako osoby stanu wolnego nabyli w udziałach po 1/2 odrębną własność lokalu mieszkalnego położonego w E. przy ul. (...) o powierzchni użytkowej 107,15 m² wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu - za cenę 223.666,60zł.

Związek małżeński zawarli w 2008r.

Dnia 22 grudnia 2009r. dłużnik swój udział w tym prawie, oszacowany na 150.000zł przekazał umową darowizny na rzecz swojej żony M. do jej majątku osobistego. Tego samego dnia małżonkowie zawarli umowę majątkowa małżeńską wprowadzając ustrój rozdzielności majątkowej. Mieszkanie to wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego dz. nr(...)zostało sprzedane 27 maja 2011r. za cenę 319.000zł ponadto dłużnik wraz z żoną sprzedali udziały w prawie użytkowania wieczystego działki nr (...) w cenie po 500zł na rzecz każdego z nich. Środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania M. L. (1) (wówczas T.) przeznaczyła później na zakup mieszkania, którego była wyłączną właścicielką. Po sprzedaży mieszkania a przed zakupem kolejnego małżonkowie przez kilka miesięcy mieszkali u babki T. L. (1) (pозwanej) w E. przy ul. (...). W tym mieszkaniu dłużnik był też zameldowany.

Dnia 28 marca 2008r. dłużnik wraz z M. L. (1), wówczas jako osoby stanu wolnego kupili również w udziałach po 1/2 nieruchomość stanowiącą działkę gruntu nr (...) o obszarze 1.381m² położoną w E. przy ul. (...). Dnia 22 grudnia 2009r. dłużnik swój udział w tym prawie oszacowany na 25.000zł przekazał na rzecz swojej żony M. do jej majątku osobistego.

W dniu 10 września 2013r. dokonano zgłoszenia darowizny, jaka miała zostać dokonana w dniu 14 października 2010r., która dłużnik M. T. (2) miał przekazać na rzecz M. T. (3) samochód terenowy marki A. (...) r. prod. 2007r, nr. rej. (...), którego wartość została oszacowana na 150.000zł.

W dniu 04 lutego 2011r. dłużnik M. T. (2) zawarł z W. W. umowę sprzedaży nieruchomości położonej w E. przy ulicy (...), o urządzonej w Sądzie Rejonowym w Elblągu księdze wieczystej KW nr (...), na mocy której M. T. (2) nabył tą nieruchomość za cenę 650.000 zł. W dacie zawarcia przedmiotowej transakcji w dziale IV księgi wieczystej rzeczonyj nieruchomości ujawniona była hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 540.000 zł na rzecz (...) S.A. Spółki Akcyjnej Oddziału w Polsce w siedzibą w W.. M. T. (2) cenę nabycia nieruchomości uiszczył w ten sposób, że kwotę 290.000 zł uiszczył przed zawarciem umowy, zaś pozostałą kwotę 360.000 zł M. T. (2) zobowiązał się zapłacić przelewem z kredytu bankowego udzielonego przez (...) w terminie najpóźniej do dnia 28 lutego 2011 r., z tym, że w pierwszej kolejności miało być spłacone zadłużenie zbywcy wobec banku, zabezpieczone hipoteką umowną kaucyjną.

W księdze wieczystej figuruje obecnie hipoteka umowna zwykła w wysokości 50.000zł, z tytułu kredytu, na rzecz (...) z terminem płatności 7 maja 2014r., hipoteka umowna kaucyjna w wysokości 540.000zł z tytułu kredytu z dnia 17 lutego 2011r., na rzecz (...) S.A. z terminem płatności 23 października 2024r. oraz hipoteka przymusowa w wysokości 200.000zł wpisana na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 16 grudnia 2011r. w sprawie VIII Kp 372/11 tytułem zabezpieczenia grożącej dłużnikowi grzywny.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 16 grudnia 2015r. w sprawie IV K 128/12 M. T. (2) został uznany winnym tego, że w okresie czasu od 14 kwietnia 2011r. do 18 kwietnia 2011r. działając w porozumieniu z innymi osobami przewoził i pomagał w zbyciu oraz w ukryciu wyrobów akcyzowych, stanowiących towar przewieziony

z zagranicy bez przedstawienia organowi celnemu, gdzie kwota podatku akcyzowego narażonego na uszczuplenie wynosiła 5.519.971zł, a kwota należności celnej 217.254zł. M. T. (2) wymierzono m.in. karę grzywny w wymiarze 500 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 100zł tj. łącznie o wymiarze 50.000zł

W dniu 14 marca 2012 r. M. T. (2) zawarł z pozwanymi J. L. (1) i T. L. (1) umowę przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu. Z postanowień umowy wynikało, iż M. T. (2) z tytułu zawartej z T. L. (1) w dniu 02 czerwca 2006 r. umowy pożyczki na dzień 14 marca 2012 r., posiadał wymagalne zadłużenie obejmujące należności główną i odsetki w kwocie łącznej 195.218 zł. Ponadto w treści umowy zawarto oświadczenie, że na mocy umowy pożyczki z dnia 05 stycznia 2005 r. udzielonej M. T. (2) przez pozwanego J. L. (2), wymagalne zadłużenie M. T. (2) na dzień 14 marca 2012 r., obejmujące należności główną i odsetki, wynosiło 57.782 zł. Celem zwolnienia z długu wobec pozwanych M. T. (2) przeniósł na pozwanego J. L. (1) udział w wysokości 77/100, zaś na rzecz pozwanej T. L. (1) udział w wysokości 23/100 w prawie własności nieruchomości położonej w E. przy ul. (...), o urządzonej księdze wieczystej nr (...). W dacie przeniesienia na pozwanych udziałów w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, w dziale IV wymienionej księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości wpisana była hipoteka umowa kaucyjna do kwoty 540.000 zł na rzecz (...) S.A. Oddziału w Polsce z siedzibą w W. oraz hipoteka przymusowa w kwocie 200.000 zł stanowiąca zabezpieczenie grzywny grożącej M. T. (2) w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym.

Na terenie tej nieruchomości dłużnik M. T. (2) prowadził działalność gospodarczą, również po dacie zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu. Pozwany J. L. (1) wynajmował mu część biura. Ponadto świadczył na rzecz dłużnika usługi naprawcze. Pozwany J. L. (1) prowadzi działalność gospodarczą, ponadto wraz z matką T. L. (1) są współnikami spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E., przedmiotem której jest naprawa pojazdów i usługi transportowe.

W dniu 08 stycznia 2013 r. pozwani zawarli umowę darowizny, mocą której J. L. (1) przeniósł pod tytułem darmym na T. L. (1), udział 23/100 w prawie własności nieruchomości nr (...). W dacie przeniesienia na pozwaną udziału 23/100 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, w dziale IV księgi wieczystej wpisana była hipoteka umowa kaucyjna do kwoty 540.000 zł na rzecz (...) S.A. Oddziału w Polsce z siedzibą w W. oraz hipoteka przymusowa w kwocie 200.000 zł stanowiąca zabezpieczenie grzywny.

Dłużnik M. T. (2) od 6 grudnia 2008 r. do 2014 r. pozostawał w związku małżeńskim z M. L. (1). Małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 18 listopada 2014r.

Pozwany J. L. (1) jest ojcem M. L. (1). Pozwana T. L. (1) jest babką M. L. (1) oraz matką J. L. (1).

Przeciwko dłużnikowi M. T. (2) prowadzonych było szereg postępowań sądowych przed Sądem Rejonowym w Elblągu V Wydziałem Gospodarczym w 2009r. oraz w latach 2011-2012 oraz później, zakończonych wydaniem prawomocnych tytułów egzekucyjnych. Zaległości dłużnika dotyczyły 2009 i kolejnych lat. Prowadzonych było przeciwko dłużnikowi przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Elblągu Jacka Bortnika 44 postępowań egzekucyjnych, tylko niektóre z nich zakończyły się zaspokojeniem wierzyciela, większość egzekucji było bezskutecznych.

Obecnie M. T. (2) nie prowadzi działalności gospodarczej. Podaje, że zawiesił działalność, że utrzymuje się z drobnych prac dorywczych oraz pomaga koledze czynnościach związanych z importem używanych samochodów z zagranicy.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie treści wskazanych dokumentów prywatnych i urzędowych, których autentyczność i zgodność z rzeczywistym stanem zaświadczonych w nich faktów nie budziła żadnych wątpliwości. Dodatkowo ustaleń co do sytuacji materialnej dłużnika dokonano w oparciu o twierdzenia strony pozwanej oraz fakty znane sądowi z urzędu.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż podstawą prawną żądania powoda był art. 527 k.c., który przewiduje, że aby zasadnie można było domagać się uznania czynności prawnej za bezskuteczną muszą być spełnione następujące przesłanki:

- po pierwsze, musi istnieć godny ochrony interes wierzyciela w postaci wierzytelności;

- po drugie, dłużnik musi dokonać z osobą trzecią czynności prawnej na skutek której, ta osoba uzyska korzyść majątkową, a wierzyciele zostaną pokrzywdzeni,

- po trzecie – dłużnik musi działać ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli i

- ostatnia przesłanka – osoba trzecia, która dokonała czynności prawnej z dłużnikiem, musiała wiedzieć lub miała możliwość przy zachowaniu należytej staranności dowiedzieć się, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Warunkiem dochodzenia ochrony na podstawie art. 527 § 1 k.c. jest wykazanie posiadania wierzytelności w stosunku do dłużnika, który dokonał kwestionowanej skargą paulińską czynności prawnej. Wierzytelność ta powinna istnieć w chwili dokonywania zaskarżonej skargą paulińską czynności prawnej oraz w chwili wytoczenia powództwa.

Sąd I instancji wyjaśnił, że czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności (art. 527 § 2 k.c.). Innymi słowy, dłużnik jest niewypłacalny, gdy cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Pokrzywdzenie powstaje również na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela. Pokrzywdzenie ocenia się przy tym według chwili wystąpienia z powództwem, a nie w momencie dokonania zaskarżonej czynności.

Druga z wymienionych przesłanek sprowadza się do świadomości dłużnika, że czynność prawna przez niego dokonana może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia. Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej. Przepis art. 529 k.c. wprowadza tu domniemanie prawne ułatwiające wierzycielowi wykazanie przesłanek skargi paulińskiej i nakazuje przyjąć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli zarówno wówczas, gdy dokonał darowizny będąc niewypłacalny, jak i wtedy, gdy stał się niewypłacalny wskutek dokonania darowizny.

Podobnie przepis art. 528 k.c. wyłącza konieczność zaistnienia trzeciej wymienionej przesłanki w tych wypadkach, gdy wskutek zaskarżonej czynności osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zaistnienie pierwszej z wymienionych wyżej przesłanek nie budziło żadnych wątpliwości. Powodowi przysługiwały względem dłużnika z tytułu zobowiązań podatkowych w podatku od towarów i usług za okresy: kwiecień 2011r. w kwocie 2.383,05 zł i w kwocie 662,95 zł, lipiec 2011r. w kwocie 14.077,00 zł, październik 2011r. w kwocie 211,00 zł i w kwocie 7.771,00 zł, listopad 2011r. w kwocie 23.794,00 zł, grudzień 2011r. w kwocie 18.844,00 zł, luty 2012r. w kwocie 4.397,50 zł oraz z tytułu zobowiązań podatkowych w podatku dochodowym od osób fizycznych za styczeń 2012 r. w kwocie 229,00 zł, luty 2012 r. w kwocie 247,00 zł, wraz z należnymi od tych zobowiązań odsetkami i kosztami prowadzonej uprzednio egzekucji. Poza sporem było, że wierzytelności objęte tymi tytułami wykonawczymi były wymagalne, nie zostały zaspokojone i w dacie wytoczenia powództwa, a także w dacie orzekania, nadal istniały. Zadłużenie dłużnika z tego tytułu według stanu na dzień 29.02.2016 r. wynosiło 105.303,50 zł.

Wierzytelności chronione powództwem miały charakter publicznoprawny. Przy rozbieżnych poglądach doktryny, w judykaturze utrwaliło się aktualnie stanowisko, że skarga paulińska (art. 527 k.c.) może mieć zastosowanie – w drodze analogii- także do ochrony należności podatkowych. Wyrok w procesie paulińskim, wydany w następstwie uwzględnienia powództwa, nie rodzi nowych podatkowo – prawnych stanów faktycznych podlegających opodatkowaniu, nie powoduje też rozszerzenia zakresu opodatkowania, lecz jedynie stwarza wierzycielowi możliwość przeprowadzenia w przyszłości skutecznej egzekucji należności publicznoprawnej z przedmiotów majątkowych, których dłużnik wyzbył się w celu pokrzywdzenia wierzyciela. Skoro sąd, stwierdzając na podstawie art. 527 i nast.

k.c. bezskuteczność umowy zawartej między wierzycielem publicznoprawnym i osobą trzecią, nie wkracza w ogóle w obszar uprawnień i obowiązków podatkowych, to nieprzekonujące są zgłaszane w piśmiennictwie zastrzeżenia odnośnie do możliwości zastosowania w drodze analogiae legis - w celu ochrony wierzytelności publicznoprawnej - konstrukcji cywilistycznej, jaką jest skarga pauliańska. Innymi słowy, wykorzystanie tej skargi we wskazanym celu nie poszerza zakresu możliwego opodatkowania ani nie tworzy nowych obowiązków podatkowych, chroni jedynie już ustaloną wierzytelność publicznoprawną, nie narusza zatem reguły zakazującej stosowania analogii w prawie podatkowym (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 października 2010 r., II CSK 227/10, opublikowanym w Systemie Informacji Prawnej Lex nr 672686).

Zdaniem Sądu I instancji zaskarżona czynność prawna przyniosła pozwanym korzyść majątkową. Uzyskali własność nieruchomości zabudowanej, na terenie której pozwany J. L. (1) prowadzi działalność gospodarczą, świadczy usługi naprawcze i transportowe, również z nieruchomości i zabudowań na niej zlokalizowanych korzysta spółka, w której oboje pozwani są od 2013r. współnikami. Pozwany J. L. (1) oraz dłużnik (słuchany w charakterze świadka) podali, że w roku 2005 J. L. (1) pożyczył M. T. (2) kwotę 50.000 zł z przeznaczeniem na założenie działalności gospodarczej związanej z wykonywaniem usług transportowych i spedycyjnych. Za uzyskane z pożyczek środki M. T. (2) miał dokonywać zakupów środków trwałych w ramach prowadzonej działalności (ciągniki siodłowe, naczepy, itp.). Ale działalność Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) w E., NIP (...) M. T. (2) datuje się od 25 października 1995r., a zgodnie z wykazem informacji o czynnościach majątkowych, jakich miał dokonywać dłużnik przedstawionej przez wierzyciela nabywanie środków transportu przez dłużnika miało miejsce w styczniu i lutym 2007r., a nie w 2005, czy w 2006r. Kolejne środki transportu dłużnik nabywał w roku 2008. Żadna z transakcji nabycie pojazdów nie odpowiada datom pożyczek, jakie miały być udzielone dłużnikowi. Pozwany J. L. (1) nie wykazał, w jaki sposób nastąpiło przekazanie dłużnikowi środków z tytułu pożyczki, nie wykazał aby środki te przeznaczone zostały faktycznie na zakup jakiegokolwiek środka trwałego. Czynność pożyczki, jakiej miał udzielić pozwany J. L. (1) nie została w żaden sposób udokumentowana, czy to poprzez złożenie umowy pożyczki, czy to poprzez złożenie deklaracji PCC. Jedynym śladem tej czynnością jest oświadczenie stawających do aktu notarialnego umowy darowizny z dnia 14 marca 2012r. rep. A nr (...) (k.99).

Pozwany twierdził, że miał następnie namówić swoją matkę, aby ta również udzieliła M. T. (2) pożyczki na ten sam cel w kwocie 150.000 zł. Ta pożyczka została przez M. T. (2) zgłoszona do urzędu skarbowego celem opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych, co nastąpiło dnia 2 czerwca 2006r. (k.93). Czasokres udzielenia pożyczki przez T. L. (1) dłużnikowi (2.06.2006r.) zbiega się w czasie z czynnościami związanymi z nabyciem własności lokalu przy ul. (...) przez dłużnika i jeszcze wówczas, jego partnerkę. Jak wynika z treści aktu notarialnego rep. A nr (...) lokal ten znajduje się w budynku wzniesionym przez dewelopera Zakład (...) Spółkę z o.o. w E.. Budynek, w którym znajdował się ten lokal mieszkalny stanowił III etap inwestycji obejmującej budowę kamienic mieszkalno-usługowo-handlowych. W treści aktu zawarty jest zapis, że przy sporządzaniu aktu okazano umowę nr (...) z dnia 14 kwietnia 2006r. zobowiązująca do wybudowania i sprzedaży lokalu mieszkalnego. Powszechną praktyką przy tego typu umowach jest sukcesywne uiszczanie kwot na poczet przyszłej ceny zakupu. Umowa darowizny dokonana pomiędzy M. L. (1) a jej babką T. L. (1) z 23 lutego 2007r. wskazuje na konkretne przeznaczenie środków uzyskanych na podstawie tej umowy w wysokości 110.000zł, właśnie z przeznaczeniem na zakup mieszkania. W treści §4 aktu notarialnego rep. A nr (...) zawarto też wyraźny zapis, że cena 223.666,66zł została w całości zapłacona przez nabywców po połowie przed zawarciem umowy (k.254). Nie można też nie zauważyć, że ostatecznie dłużnik przekazał umową darowizny swój udział w tym mieszkaniu na rzecz swojej żony, co oznacza że uzyskała ona korzyść majątkową, nabyła na własność lokal mieszkalny po powierzchni ponad 100m⁽²⁾, którego nabycie zostało najprawdopodobniej w części sfinansowane środkami przekazanymi przez babkę M. L. (1) również dłużnikowi. W tym kontekście wątpliwości budzi, czy umowa która zawarta została przez pozwanych z dłużnikiem w 2012r. faktycznie była umową celem zwolnienia z długu a nie umową pod tytułem darmym.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarówno pozwany, jak i dłużnik M. T. (2) słuchany w charakterze świadka oraz świadek M. L. (1) podali, że do 2012-2013 roku działalność gospodarcza dłużnika generowała znaczący dochód, że dokonywał zakupu luksusowych samochodów, wyjeżdżał z małżonką i synem na wycieczki zagraniczne, małżonkowie spożywali posiłki

jedynie w restauracjach. Dopiero zadłużenia kredytowe i leasingowe, związane z działalnością w okresie 2012-2013 r. doprowadziły do problemów z płynnością finansową i terminowym regulowaniem zobowiązań przez dłużnika. M. T. (2) nie zwrócił pożyczkodawcom – tj. obojgu pozwany – pożyczonych pieniędzy w umówionym terminie, „zbywał ich grzecznie” gdy pozwany domagał się zwrotu pożyczki. Nie informował też członków najbliższej rodziny o problemach finansowych związanych z prowadzoną działalnością, a swojemu ówczesnemu teściowi (pозwanemu) nadmieniał, iż „ma coś do spłacenia”. Tym twierdzeniom przeczą informacje uzyskane z Sądu Rejonowego w Elblągu, raz od komornika, z których wynika iż już w 2009r. toczyły się postępowania sądowe przeciwko dłużnikowi, a opóźnienia w terminowym regulowaniu zobowiązań datują się od 2009r. Toczyły się również przeciwko dłużnikowi postępowania egzekucyjne, czynności windykacyjne podejmowane były nie tylko przez kontrahentów, ale także ZUS i US. Czynności podejmowane przez dłużnika polegające na przenoszeniu na żonę udziałów w nieruchomościach, przeniesieniu na nią własności pojazdu, następnie przeniesieniu na pozwanych własności nieruchomości świadczą o uciekaniu przez dłużnika z majątkiem poprzez przesunięcia majątkowe na rzecz osób trzecich. Nie sposób uznać, aby dłużnik czynności tych dokonywał bez świadomości skutków względem swoich wierzycieli. Zeznaniami dłużnika złożonym w charakterze świadka nie sposób przyznać walor wiarygodności, również zeznaniom M. L. (1), która skorzystała na przesunięciach majątkowych dokonanych na jej rzecz stając się jedyną właścicielką wspólnego mieszkania, zakupione działki oraz samochodu. Dłużnik podawał sprzeczne informacje, chciałby składając wykaz majątku w dniu 26 marca 2013r. podał m.in., iż w ciągu 5 lat przed dniem złożenia wykazu nie rozporządzał majątkiem, czemu przeczą umowy zawarte z małżonką w 2008 i 2009r.

Sąd I instancji podkreślił, iż nie można również pominąć okoliczności, że w przypadku zawarcia zaskarżonej przez wierzyciela czynności między osobami bliskimi zastosowanie ma domniemanie wskazane w art. 527§3 k.c. i przesłanka podmiotowa, tj. wiedza pozwanych lub możliwość przy zachowaniu należytej staranności dowiedzenia się o tym, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia, nie musi być spełniona. W przypadku dokonania czynności prawnej z osobą pozostającą z dłużnikiem w bliskim stosunku obowiązuje domniemanie, że osoba ta wiedziała, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Dla uznania, że między dłużnikiem a osobą trzecią istniał bliski stosunek, wystąpić między nimi muszą takie relacje, które uzasadniają przypuszczenie, że osoba trzecia z racji zażyłości z dłużnikiem wie lub przy zachowaniu właściwej staranności mogła się dowiedzieć o jego niewypłacalności. Zażyłość jest rozumiana jako stosunek nacechowany znacznym zaufaniem, przyjaźnią, wspólnotą interesów czy pokrewieństwem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1964 r., III CR 39/64, OSNC 1965, nr 5, poz. 75). Ratio legis uregulowania z art. 527 § 3 k.c. jest podyktowane przede wszystkim względami logiki i doświadczenia życiowego, które nakazują przyjąć, że osoba trzecia pozostająca z dłużnikiem w faktycznej bliskości może znać jego sytuację majątkową i cel podejmowanych przez niego działań. Warunkiem posłużenia się tym domniemaniem jest ustalenie, że tego typu stosunek bliskości istniał w chwili dokonywania kwestionowanej czynności prawnej (por. M. Pyziak - Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s.1266).

Niewątpliwie pozwanych łączyła z dłużnikiem wieloletnia znajomość, stosunkowo bliska, wynikająca ze stosunków rodzinnych, z powinowactwa, gdyż pozwany J. L. (1) był teściem dłużnika - ojcem jego partnerki a następnie żony, zaś pozwana była babcia żony dłużnika, dłużnik był najpierw przez kilka lat partnerem córki i wnuczki pozwanych a następnie jej mężem, takim łącznikiem między członkami rodziny był niewątpliwie również wnuk. Normalne relacje rodzinne związane są z wizytami, odwiedzinami, bieżącymi kontaktami, w przypadku pozwanej T. L. (1) dodatkowo dochodzi tu wspólne zamieszkiwanie przez pewien okres czasu po sprzedaży mieszkania przy ul. (...) w 2011r. O relacjach dłużnika z pozwany i widocznym zaufaniu pozwanych do dłużnika świadczą chociażby udzielane pożyczki oraz pomoc babki (pозwanej) w finansowaniu zakupu wspólnego mieszkania, które następnie przypadło w całości jej wnuczce a żonie dłużnika. Kwoty, które miały być przekazywane były wysokie, jak na ówczesne realia, porównując je chociażby do ceny zakupu mieszkania, która wynosiła ok. 220.000zł. Po tym gdy małżonkowie podejmowali liczne czynności prawne dotyczące ich majątku wspólnego i majątków osobistych, bezkonfliktowo ustanowili rozdzielność majątkową i dokonali przesunięć majątkowych, następnie zawarli umowę sprzedaży lokalu na S. wraz z prawem użytkowania wieczystego gruntu żona dłużnika wraz z dzieckiem i dłużnikiem przez jakiś czas mieszkała u swojej babci – tj. pozwanej, na ul. (...), tam też był zameldowany dłużnik. To również świadczy o bliskich relacjach dłużnika z pozwaną T. L. (1). Należy zauważyć, że dłużnik w swoich oświadczeniach wobec poborcy podatkowego oraz w wykazie

majątku, które składał w 2012 i w 2013r. ten właśnie adres wskazywał jako miejsce swojego zamieszkania. Nie sposób teścia oraz babki żony, u której dłużnik wraz z żoną i dzieckiem mieszkał, a którzy uprzednio wspomagali ich finansów poprzez przekazanie środków na zakup mieszkania i pożyczki nie uznać za osoby bliskie, osoby które nie wiedziały o czynnościach podejmowanych przez małżonków i ich sytuacji. O relacji dłużnika z pozwanym J. L. (1) świadczy również chociażby fakt późniejszej współpracy w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, udostępnienie mu i najem pomieszczeń, zgoda na parkowanie pojazdów. Domniemanie prawne z art. 527 § 3 k.c. może być wzruszone przez dowód przeciwny, ale w tym celu osoba trzecia musi udowodnić, że mimo bliskiej relacji z dłużnikiem nie wiedziała o jego zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela i nawet przy dołożeniu należytej staranności nie mogła się o tym dowiedzieć. Zdaniem sądu, pozwani domniemania wynikającego z art. 527 § 3 k.c. nie obalili. A nawet gdyby nie uznać pozwanych za osoby bliskie względem dłużnika, to zachodzą podstawy do przyjęcia, że pozwani mieli świadomości co do sytuacji dłużnika, lub przy zachowaniu należytej staranności winni te sytuację zweryfikować.

Zdaniem Sądu I instancji odmienna ocena relacji pozwanych z dłużnikiem, nie prowadzi do uznania, że pozwani nie mieli świadomości co do sytuacji dłużnika, lub nie mieli możliwości, przy zachowaniu należytej staranności dowiedzieć się, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Nie można uznać, że pozwani nie mieli możliwości zweryfikowania sytuacji dłużnika, powzięcia wątpliwości co do jego sytuacji, i ryzyka działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Przecież przed zawarciem z pozwanymi dnia 14 marca 2012 r. umowy przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu dłużnik informował pozwanego, że na nieruchomości mającej być przedmiotem umowy ustanowione są zabezpieczenia w postaci hipotek umownej. Pozwany zeznał, że według informacji dłużnika „zadłużenie dłużnika wynosiło wówczas około 300.000-340.000 zł”, a dłużnik M. T. (2) zapewniał pozwanego, że nieruchomość która stanowi przedmiot umowy z dnia 14 marca 2012 r. warta była około 500.000 – 600.000 zł. Wartość ta zresztą odpowiada wartości sprzedaży wynikającej z umowy z lutego 2011. (k. 97). W chwili przystąpienia do aktu pozwani mieli dowiedzieć się o kolejnej hipotece, tym razem przymusowej na kwotę 200.000zł. To powinno ich zastanowić i skłonić do weryfikacji sytuacji dłużnika. Gdyby nawet przyjąć, jak twierdzi pozwany, że wcześniej oceniał dłużnika jako osobę nie mającą problemów finansowych, posiadającą majątek, żyjącą na wysokim stopniu życiowej, to sam fakt obciążeń hipotecznych, w tym co istotne wynikających z wpisu hipoteki przymusowej dokonanej na podstawie postanowienia o zabezpieczeniu w związku z prowadzonym postępowaniem prokuratorskim nie pozwala na ocenę, że pozwani nie mieli świadomości sytuacji dłużnika, bądź przy dołożeniu należytej staranności, nie mogli dowiedzieć się, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Skoro, jak należy wnosić z wypowiedzi pozwanego, nie było innych powodów dla zawarcia tej umowy poza uzyskaniem zaspokojenia długu, a sytuacja dłużnika w świadomości pozwanych była dobra, aktem staranności z ich strony winna być decyzja o wstrzymaniu się z podpisaniem aktu notarialnego i upewnienie się co do faktycznej sytuacji dłużnika.

Oceniając brak staranności pozwanych w uzyskaniu informacji o sytuacji dłużnika nie można pomijać faktu, że pozwany J. L. (1) zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej, od wielu lat był przedsiębiorcą, ten status wiąże się z posiadaniem większego doświadczenia i wymogiem wyższej staranności przy dokonywaniu czynności. Oboje pozwani zostali też współnikami spółki prawa handlowego. W chwili przystąpienia do aktu notarialnego oboje pozwani wiedzieli o kredycie zaciągniętym przez dłużnika, o obciążeniu hipotecznym, również o zabezpieczeniu wynikającym z postanowienia wydanego przez Prokuratora. Ta wiedza wprost wynika z treści aktu notarialnego. Pozwani mieli też świadomość tego, że dłużnik nie dysponuje gotówką, którą to okoliczność potwierdził sam pozwany, który podał, że przeniesienie własności nieruchomości zostało dokonane z zamierzeniem na pewien czas, jedynie do momentu, aż dłużnik nie przekaże środków na poczet spłaty zobowiązań z tytułu umów pożyczek. Dłużnik przez wiele lat miał zwodzić pozwanych ze zwrotem pożyczek. Zatem przez te wszystkie lata opóźnienia w spłacie pożyczek po stronie pozwanych musiała mieć miejsce obawa co do zwrotu środków finansowych. To świadczy, iż po stronie pozwanych była świadomość ryzyka braku uzyskania zaspokojenia. Z wypowiedzi pozwanego wynika, że przyczyną przeniesienia własności nieruchomości nie było zwolnienie z długu, lecz uzyskanie czasowego zabezpieczenie wiarygodności przysługujących pozwanym wobec dłużnika, do czasu faktycznej spłaty. Takie działania nie są podejmowane bez przyczyny, głównie obawa co do faktycznego uzyskania w przyszłości zaspokojenia stanowi przyczyną zawarcia takiej umowy. Obawy po stronie pozwanych co do możliwości uzyskania zaspokojenia od dłużnika świadczą o świadomości

pozwanym co do sytuacji dłużnika oraz o możliwości, przy zachowaniu należytej staranności dowiedzenia się, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwani nabywając własność nieruchomości uzyskali korzyść, nabyli nieruchomość, z egzekucji z której inni wierzyciele mogli uzyskać zaspokojenie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje także, że dłużnik w wyniku zaskarżonej czynności, stał się niewypłacalny w większym stopniu niż dotychczas, na skutek zaskarżonej czynności prawnej doszło do wyzbycia się z majątku dłużnika jedynego istotnego składnika majątkowego w postaci nieruchomości. Posiadane wcześniej udziały w nieruchomości przy ul. (...) oraz w lokalu przy ul. (...) dłużnik zbył już wcześniej. Z przedłożonych dokumentów wynika, że dłużnik nie posiadał i obecnie nie posiada innego majątku, który pozwoliłby na zaspokojenie wierzyciela. Prowadzone przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne, wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji, zakończyło się umorzeniem Oświadczenia dłużnika z 2012 i z 2013r. świadczą o braku majątku pozwalającego na uzyskanie zaspokojenia przez wierzycieli. W wykazie majątku dłużnik podał, że utrzymywał się z pracy dorywczej, wartość jego dochodu w 2012r. 12.000zł, nie posiadał nieruchomości, ruchomości, środków finansowych, wierzytelności i innych praw majątkowych. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw, aby uznać, że od czasu złożenia tego oświadczenia stan majątku dłużnika uległ poprawie. Zatem należy uznać, że wskutek dokonania zaskarżonej przez wierzyciela czynności (jak też innych działań dłużnika, które polegały na przesunięciach majątkowych na rzecz innych osób, w tym żony) – dłużnik stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż dotychczas, egzekucja wobec dłużnika okazała się bezskuteczna, a wierzyciel w dalszym ciągu nie uzyskał zaspokojenia. Zmniejszyły się szanse wierzyciela na rzeczywiste zaspokojenie w razie ewentualnej egzekucji z tej nieruchomości. Dokonaną umową dłużnik stan niewypłacalności pogłębił.

Odnosząc się na koniec do kwestii wartości nieruchomości oraz wysokości hipotek obciążających nieruchomości, to przede wszystkim nie można pomijać, że pozwani ani wysokości aktualnego zadłużenia wobec wierzyciela hipotecznego, ani aktualnej wartości przedmiotowej nieruchomości obciążonej hipoteką nie udowodnili, a to na nich w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, jako stronie wywodzącej z powyższego skutki prawne, co wynika z artykułu 6 k.c. Odnośnie wysokości hipotek wpisanych na nieruchomościach, należy zauważyć, iż są to wartości maksymalne, do jakich może swoje wierzytelności dochodzić wierzyciel hipoteczny. Ich wysokość nie zawsze oddaje rzeczywisty stan zobowiązań. Z pisma banku znajdującego się na k. 348 wynika, że zadłużenie dłużnika wobec banku na dzień 30 maja 2016r. wynosiło 370.479,56 zł. Pozwani nie wykazali, czy ten stan zadłużenia uległ zmianie i w jakim kierunku, nie wykazali również wartości nieruchomości, aby wartość nieruchomości nie pozwoliła na uzyskanie zaspokojenia przez wierzyciela hipotecznego oraz przez powoda. A nie można założyć, aby sam fakt ustanowienia hipoteki na nieruchomości spowodował, że straciła ona walor finansowy a dla powoda walor egzekucyjny. Zależy to w głównej mierze od rynkowej wartości nieruchomości w chwili jej sprzedaży oraz od rozmiaru zainteresowania jej zakupem. Poza kwestią ewentualnej wyceny faktyczna cena rynkowa zależy będzie od zainteresowania jej nabyciem. Nie sposób pominąć, że jest to nieruchomość interesująca dla ewentualnych zainteresowanych zakupem, gdyż składa się z dwóch działek: dz. nr (...) o powierzchni 1.738m⁽²⁾ oraz z dz. nr (...) o powierzchni 572 m⁽²⁾, zatem jej powierzchnia jest stosunkowo duża, nieruchomość jest zabudowana budynkiem warsztatu samochodowego, budynkiem magazynowym, budynkiem socjalnym, co pozwana na prowadzenie na terenie nieruchomości działalności gospodarczej, jaką zresztą wykonuje tam pozwany oraz spółka, w której pozwani są współnikami. Faktem jest, że wierzyciel hipoteczny jest uprzywilejowany wobec wierzyciela zwykłego, chociażby mając na uwadze kolejność zaspokajania się wierzycieli wynikającą z art. 1025 k.p.c., ale możliwa jest sytuacja, że po zaspokojeniu się wierzyciela hipotecznego z kwoty uzyskanej z egzekucji w jakimś stopniu uzyska zaspokojenie również powód. Faktyczne obciążenie wynikające z zabezpieczenia prokuratorskiego jest niższe niż wysokość wpisanej hipoteki przymusowej wobec wymierzenia dłużnikowi wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 16 grudnia 2015r. w sprawie IV K 128/12 grzywny w wymiarze 500 stawek dziennych, przy uwzględnieniu wysokości jednaj stawki na 100zł, zatem łącznie o wymiarze 50.000zł.

Sąd I instancji podkreślił, że „niewypłacalność dłużnika nie musi być całkowita, ale powinna istnieć w chwili wniesienia powództwa o uznanie czynności za bezskuteczną oraz w chwili orzekania. Istotne jest tutaj bowiem, aby stan niewypłacalności dłużnika miał miejsce wówczas, gdy wierzyciel zażądał spełnienia świadczenia pieniężnego. Bez

znaczenia pozostaje natomiast okoliczność, czy stan niewypłacalności dłużnika istniał w dacie dokonania zaskarżonej czynności” (tak między innymi Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 kwietnia 2013 r., w sprawie VI A Ca 1389/12, opublikowanym w Systemie Informacji Prawnej Lex nr 1362949).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w punkcie I. wyroku z mocy art. 527 k.c. uwzględniono powództwo określając wierzytelności strony powodowej, którym ma służyć uznanie czynności prawnej za bezskuteczną. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. O obowiązku uiszczenia przez pozwanych opłaty od pozwu w kwocie 5.266 zł orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 527 § 1 k.c. na skutek niesłusznego jego zastosowania, mimo iż wierzytelność, której ochrony powód dochodzi nie jest wierzytelnością cywilnoprawną, lecz publicznoprawną;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 527 § 1 k.c. w zw. z art. 527 § 2 k.c. na skutek niesłusznego jego zastosowania, mimo że wskutek objętych pozwem czynności prawnych dłużnik stał się niewypłacalny oraz nie stał niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem czynności;
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości, będącej przedmiotem umów objętych żądaniem pozwu, mimo że dowód jest niezbędny do wydania słusznego wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wobec powyższego skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanych od powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów zastępstwa na rzecz Prokuraturii według norm przepisanych (k. 546).

Postępowaniem odwoławczym zostało objęte również postanowienie Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 9 października 2017r., wobec zaskarżenia tego postanowienia przez pozwanych (postanowienie k. 500, zażalenie k. 512).

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w pkt 1 uchylił pkt II wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 5 września 2017r. w przedmiocie zwrotu kosztów procesu; w pkt 2 zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwotę 10.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu przed Sądem I instancji; w pkt 3 uwzględnił na rzecz powoda kwotę 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów wywołanych postępowaniem zażaleniowym. W uzasadnieniu wskazał, że zażalenie powoda na koszty procesu zwarte w pkt II wyroku należało uznać za oczywiście uzasadnione w rozumieniu art. 395 § 2 k.p.c., stąd zachodziła podstawa do uchylenia pkt II wyroku i ponownego rozpoznania sprawy w tym zakresie. Rozstrzygając na nowo o kosztach procesu za pierwszą instancję powołano się na art. 98 k.p.c. oraz przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, wskazując, że dla WPS 105.303 tys zł należne wynagrodzenie obejmujące koszty procesu za I instancję oraz koszty postępowania zażaleniowego winny wynosić sumę kwot 7.200 zł oraz 3.600 zł, czyli zasądzoną kwotę 10.800 zł. O kosztach postępowania zażaleniowego w pkt 3 orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 i § 2 pkt 6 cyt. wyżej Rozporządzenia.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodzili się pozwani, wnosząc o jego zmianę i obciążenie powoda kosztami procesu, w tym kosztami postępowania zażaleniowego.

Zarzucili, że niesłusznie zostali obciążeni kosztami procesu w pkt II, skoro wyrok został przez nich zaskarżony w całości oraz w pkt III, jako że koszty postępowania zażaleniowego wynikły z błędu Sądu, który niewłaściwie wyliczył koszty procesu za I instancję a ponadto niezasadnie przyjął dla wyliczenia kosztów postępowania zażaleniowego WPS

(ponad 100 tys zł) zamiast WPZ w wysokości 3.600 zł oraz dokonał wadliwego wyliczenia stawki wynagrodzenia pełnomocnika, zamiast według 25 % obowiązującej przed Sądem Okręgowy, 50 % dla zażaleń rozpoznawanych przez Sąd Apelacyjny.

Na rozprawie apelacyjnej powód pozostawił rozstrzygnięcie w przedmiocie zażalenia do uznania Sądu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelację należało w całości oddalić.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela co do zasady ustalenia faktyczne i ocenę dowodów zaprezentowane przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne bez potrzeby ich ponawiania (por. wyrok SN z dnia 23. 2.2006 r., II CSK 126/05). To samo dotyczy wyciągnięcia wniosków materialnoprawnych z ze zrekonstruowanej w oparciu o zaoferowane przez strony dowody podstawy faktycznej wyroku.

Istotne zastrzeżenie budzi jedynie ustalenie, że nieruchomości będąca przedmiotem czynności fraudacyjnej jest obciążona hipoteką umowną zwykłą w wysokości 50 tys zł z tytułu kredytu, na rzecz (...) z terminem płatności do 7 maja 2014r. Z odpisu zupełnego z księgi wieczystej nr (...) (k. 106-113) oraz postanowienie o zabezpieczeniu wraz z postanowieniem o nadaniu klauzuli wykonalności (k. 63-65) wynika, że na nieruchomości ciąży hipoteka umowna kaucyjna w wysokości 540.000zł z tytułu kredytu z dnia 17 lutego 2011r., na rzecz (...) S.A. z terminem płatności 23 października 2024r. oraz hipoteka przymusowa w wysokości 200.000zł wpisana na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 16 grudnia 2011r. w sprawie VIII Kp 372/11 tytułem zabezpieczenia grożącej dłużnikowi grzywny. Również w dacie dokonania zaskarżonych czynności z dnia 14 marca 2012r. (umowę przeniesienia przez dłużnika na rzecz pozwanych własności nieruchomości celem zwolnienia z długu) oraz z dnia 08 stycznia 2013 r. (umowę darowizny, mocą której pozwany J. L. (1) przeniósł pod tytułem darmym na pozwaną T. L. (1) udział w nieruchomości nabyty mocą pierwszej umowy) w dziale IV wymienionej księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości wpisana była hipoteka umowa kaucyjna do kwoty 540.000 zł oraz hipoteka przymusowa w kwocie 200.000 zł stanowiąca zabezpieczenie grzywny grożącej M. T. (2)w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym. Informacje te znalazły odzwierciedlenie w aktach notarialnych obejmujących zaskarżonego czynności (umowa przeniesienia własności nieruchomości celem zwolnienia z długu zawarta w formie aktu notarialnego w dniu 14 marca 2012 r. przed notariuszem A. W. prowadzącym kancelarię notarialną w E., Rep. A Nr (...), k. 99-101; umowa darowizny z dnia 08 stycznia 2013 r. przed notariuszem A. W. prowadzącym kancelarię notarialną w E., Rep. A Nr (...), k. 104-105). Wartość obciążeń hipotecznych do kwoty 740 tys. zł (umowna 540 tys i przymusowa 200 tys) została też wskazana na str. 4 odpowiedzi na pozew (k. 130v.). W tym miejscu należy jedynie nadmienić, czyniąc to zresztą już za Sądem Okręgowym, iż wymierna wartość zabezpieczonego na nieruchomości długu wynosi co do kary grzywny 50 tys zł., albowiem wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 16 grudnia 2015r. w sprawie IV K 128/12 wymierzono dłużnikowi grzywnę w wymiarze 500 stawek dziennych, przy uwzględnieniu wysokość jednej stawki na 100zł , zatem łącznie o wymiarze 50.000zł. Natomiast co do hipoteki umownej kaucyjnej zadłużenie na dzień 30 maja 2016r. wynosiło, według zaświadczenia Banku przedłożonego w wyniku inicjatywy dowodowej pozwanych, 370.479,56 zł (k. 348).

W pierwszej kolejności odnieść należy się do najdalej idącego w skutkach, pod względem oceny roszczenia powoda możliwości ochrony wiarygodności publicznych w ramach instrumentu prawa cywilnego uznania względem wierzyciela za bezskuteczną czynność prawną dokonaną z jego pokrzywdzeniem (art. 527 k.c.). Bezspornym jest, że przedmiotem ochrony są należności podatkowe szczegółowo opisane w pkt I sentencji zaskarżonego orzeczenia oraz w jego uzasadnieniu w zakresie przytoczenia ich podstaw faktycznych. Nie były one kwestionowane w żadnym wymiarze, tak co do źródła, istnienia i wysokości. Postanowieniem z dnia Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie I Acz 80/17 oddalił zażalenie pozwanych na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 31 maja 2016r. o odmowie uwzględnienia zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej w sprawach o ubezskutecznienie czynności prawnej w celu ochrony wiarygodności publicznych (k. 413). Skarżący co prawda ujawnili w środku zaskarżenia świadomość tego rozstrzygnięcia, niemniej jednak dowodzili, że dotyczyło ono wyłącznie roszczenia w znaczeniu procesowym, a nie materialnym, co jak należy sądzić w ich ocenie winno oznaczać, każdorazowe oddalenie powództwa na podstawie art. 527 k.c., jeżeli

zmierza ono do umożliwienia wyegzekwowania należności publicznoprawnych. Faktycznie w uchwale 7 sędziów z dnia 12 marca 2003r. (III CZP 85/02) Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia aspektu materialnoprawnego i procesowego, podkreślając, że w tym ostatnim wypadku decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób traktowane jest roszczenie przez powoda. Inaczej mówiąc jeżeli według powoda roszczenie oparte jest na zdarzeniach prawnych wywołujących skutki cywilnoprawne, to chociażby powołane zdarzenie w rzeczywistości nie wywołało takich skutków, to jednak droga sądowa jest dopuszczalna. Ta okoliczność może mieć znaczenie tylko dla oceny zasadności powództwa.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego wnioski skarżących jest jednak zbyt daleko idący i stanowi nadinterpretację stanowiska Sądu Najwyższego. Przedmiotem zagadnienia prawnego, który Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć, nie był aspekt materialnoprawny lecz procesowy stąd konieczność zawężenia sformułowanego w tamtej sprawie zagadnienia przez jeden z Sądów Apelacyjnych, na co już wstępnie zwrócono uwagę, w postanowieniu z dnia 4 października 2002r., w którym Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów przedstawił do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego przytoczone wyżej zagadnienie prawne w takim właśnie węższym rozumieniu.

Rozumowanie przeciwne zdaje się nie mieć najmniejszych racjonalnych podstaw, albowiem izoluje roszczenie materialne od procesowego, do którego ochrony to pierwsze zostało skonstruowane i jemu służy. W stanowisku pozwanych dochodzi więc do zbyt daleko idącego w skutkach rozdzielania roszczenia materialnego i procesowego w tym sensie, że to drugie procesowe nie uznaje się za służebne względem pierwszego, skoro jak należy sądzić, w opinii autora apelacji, nawet pozytywne zweryfikowanie roszczenia materialnego na gruncie prawa materialnego opartego na art. 527 k.c., winno prowadzić a limine do oddalenia powództwa, albowiem, jak uważają skarżący, ochrona za pomocą skargi pauliańskiej odnosi się tylko do ochrony wiarygodności o charakterze cywilnoprawnym.

Proces cywilny służy urzeczywistnieniu norm prawa materialnego. Dlatego roszczenie w znaczeniu procesowym i materialnym do dwie strony tego samego medalu. Bez jednej z nich obejmujących aspekt materialny, jego druga strona w postaci procesowej pozbawiona byłaby racji i sensu w myśl odwrócenia zasady od ubi ius, ibi remedium do ubi remedium, ibi ius (gdzie środek tam prawo) i wreszcie realnego dostrzegania wzrostu znaczenia gwarancji proceduralnych.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 lipca 2000 r. (SK 12/99) uznał, że w pojęciu sprawy cywilnej (art. 1 k.p.c.) mieści się powództwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o uznanie za bezskuteczną czynności dokonanej przez dłużnika tego Zakładu z tytułu nieopłacenia obowiązkowej składki na ubezpieczenie społeczne. Na aspekt zakresu pojęć droga sądową i sprawy cywilnej w kontekście cytowanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2011r., IV VSK 99/11 podkreślając, że pojęć **tych nie można wyklądać z pominięciem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., w którym Trybunał stwierdził, że art. 1 k.p.c. rozumiany w ten sposób, że w zakresie pojęcia „sprawa cywilna” nie mogą mieścić się roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna, jest niezgodny z art. 45 Konstytucji ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Rozwijając tą myśl, dalej Sąd Najwyższy wskazał, że nie można przyjmować, że wprawdzie zgłoszone na podstawie art. 527 k.c. powództwo wierzyciela publicznoprawnego będzie przedmiotem rozstrzygnięcia, jednakże z góry skazane jest na niepowodzenie z braku roszczenia materialnoprawnego. Dopuszczenie drogi sądowej przy jednoczesnym przekreśleniu możliwości udzielenia ochrony stwarzałoby fikcję tej drogi, na której strona ma wszak prawo poszukiwać rozstrzygnięcia. Odwołując się do bogatego orzecznictwa podkreślono, przy tym, że posłużenie się konstrukcją skargi pauliańskiej nie narusza zakazu stosowania w prawie podatkowym analogii na niekorzyść podmiotów zobowiązanych do uiszczania daniny publicznej, nie ma też związku z kręgiem osób ustalonych w przepisach ordynacji podatkowej jako ponoszących odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe. Stosując odpowiednio art. 527 k.c., sąd w ogóle nie ingeruje w zobowiązanie podatkowe, wyrok nie dotyczy treści tego zobowiązania ani przedmiotowo ani podmiotowo. Skutkiem wyroku, tak jak w obrocie cywilnoprawnym, jest ukształtowanie takiej sytuacji prawnej, w której wierzyciel publicznoprawny uzyskuje możliwość wyegzekwowania od swego dotychczasowego dłużnika, istniejącego już, oznaczonego długu, czyli uzyskuje możliwość zaspokojenia się z przedmiotu, który w egzekucji będzie traktowany tak jak gdyby nadal pozostawał w majątku dłużnika. Powstała sytuacja pozostaje w zgodzie z uregulowaniem z art. 26 ordynacji podatkowej. Przepis ten stanowi, że podatnik odpowiada całym swoim majątkiem za wynikające ze**

zobowiązań podatkowych podatki. Źródłem roszczenia pauliańskiego jest ustawa. Jeżeli zostają spełnione przesłanki przewidziane w art. 527 k.c., wierzyciel uzyskuje opisane w ustawie roszczenie. Roszczenie powstaje zatem w razie zaistnienia oznaczonego stanu faktycznego, u podstaw którego leży dokonana przez dłużnika z osobą trzecią czynność prawa cywilnego i jej skutek, kwalifikowany jako pokrzywdzenie, tą czynnością, wierzyciela (podobnie stanowisko zajął SA w Gdańsku oddalając zażalenie na postanowienie SO o odmowie odrzucenia pozwu, zwracając uwagę na źródło roszczenia powoda będące zdarzeniem cywilnoprawnym w postaci czynności cywilnoprawnej zdziałanej z pokrzywdzeniem wierzyciela publicznoprawnego – k. 418v.). W takiej sytuacji faktycznej znaleźć się mogą nie tylko wierzyciele cywilnoprawni ale i publicznoprawni. Brak w przepisach ordynacji podatkowej instytucji umożliwiającej ubezskuteczenie krzywdzącej wierzyciela publicznoprawnego czynności podatnika dokonanej w sferze prawa cywilnego, odczytać można jako wręcz zamierzony zabieg ustawodawcy.

Orzeczenie konstytucyjne Sądu wydane na podstawie art. 527 k.c. nie kreuje zatem odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania podatkowe, wbrew zamkniętemu kręgowi podmiotowo-przedmiotowemu przypadków, w których na mocy art. 62b§ 1 ordynacji podatkowej jest to dopuszczalne, bo nie chodzi o samoistny obowiązek podatkowy takiej osoby, co do której egzekucja dopuszczalna jest z całego majątku, lecz o potwierdzenie wyrażonej w art. 26 ordynacji podatkowej zasady, że dłużnik jako podatnik odpowiada całym swoim majątkiem za wynikające ze zobowiązań podatkowych podatki.

Oceny tej nie zmienia konstrukcja skutków prawnych orzeczenia wydanego na mocy art. 527 k.c. Wyrok uznający na podstawie art. 527 k.c. bezskuteczność określonej czynności prawnej przenoszącej przedmiot lub prawo z majątku dłużnika do majątku osoby trzeciej, nie powoduje ich powrotu do majątku dłużnika, lecz jedynie daje wierzycielowi prawo zaspokojenia się z tego przedmiotu lub prawa, pozostających nadal w majątku osoby trzeciej, przed jej wierzycielami (por. wyrok SN z dnia 7 października 2011 r., II CSK 3/11). Na skutek tego tytuł wykonawczy uprawnia wierzyciela do prowadzenia egzekucji z majątku jego dłużnika, przy czym składnik majątkowy, który ubył z tego majątku na skutek zaskarżonej skargą pauliańską czynności prawnej, jest traktowany tak, jakby nadal wchodził w skład majątku dłużnika, gdyż z art. 527 § 1 k.c. wynika sankcja w postaci bezskuteczności względnej zaskarżonej czynności prawnej (por. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie można zatem sądzić, iż w przedstawionej w okolicznościach niniejszej sprawy sytuacji, dochodzi do ponadustawowego rozszerzenia odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe.

Jak wskazuje cytowane orzecznictwo, oraz jego szerszy przegląd, także w nim dokonany, a nadto praktyka sądów powszechnych, de lege lata konstytucyjność art. 527 k.c. w zakwestionowanym obszarze jego normowania, nie wywołuje zastrzeżeń. Przeciwnie „argumenty z Konstytucji” służyły wzmocnieniu przyjętego kierunku wykładni. W cytowanym orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia z dnia 29 września 2011r. położono istotny akcent na walor wymogów konstytucyjnych. Na jego uzasadnienie stwierdzono, że przyznanie władzy wykonawczej kompetencji do ubezskuteczenia czynności cywilnoprawnych podejmowanych przez osoby trzecie z dłużnikiem-podatnikiem naruszałoby porządek konstytucyjny, powierzający takie uprawnienia nie niezawisłym sądom. Przy tym instytucja ochrony wierzyciela przed krzywdzącym działaniem dłużnika należy do regulacji wyrażających podstawowe zasady porządku prawnego, wspólne dla całego systemu prawa, co przemawia za zastosowaniem analogii w omawianym zakresie. Znaczenie ma tu również przytoczony wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2000r. (SK 12/99).

Skarżący sformułowali - na kanwie wyrażanych przez nich i RPO wątpliwości co do konstytucyjności praktyki orzeczniczej stosowania art. 527 k.c. do wierzytelności o charakterze publicznoprawnym - wniosek o zawieszenie postępowania na mocy art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. (był już składany przed SO k. 381, ale nie został uwzględniony k. 467). Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018r. w sprawie K 52/16 Trybunał Konstytucyjny potwierdził brak wątpliwości natury konstytucyjnej przesądzając ostatecznie, że art. 527 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.) w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie na zasadzie analogii legis do ochrony należności publicznoprawnych, jest zgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec zaistniałej sytuacji prawnej pełnomocnik pozwanych na rozprawie apelacyjnej cofnął wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego.

Wobec braku kwestionowania innych przesłanek zastosowania art. 527 k.c., problem, który wyczerpuje istotę rozpoznawanej sprawy, a także jest przedmiotem zarzutów apelacyjnych sprowadza się do wyjaśnienia, czy rozporządzenie nieruchomością w drodze zaskarżonych czynności prowadziło do pokrzywdzenia wierzyciela (powoda) w zakresie związku przyczynowego między tą czynnością prawną a możliwością zaspokojenia się powoda z tej nieruchomości w sytuacji, gdyby do czynności prawnej nie doszło. Zagadnienie to mogłoby być rozpoznawane, w zależności od określonego w wyroku stanowiska sądu wyrażonego w normie indywidualno-konkretnej, w kategoriach faktycznych albo prawnych. W pierwszym przypadku odnosiłoby się do kwestionowanej przez stronę ustaleń faktycznych lub oceny dowodów z przekroczeniem wymogów wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c., w drugim zaś, zależnie od tego, jaka byłaby motywacja zaskarżonego orzeczenia a w ślad za nią środka odwoławczego, dotyczyłoby naruszeń prawa materialnego, przy czym w tym ostatnim aspekcie, mogłyby się one wyrażać, także w stwierdzeniu zastosowania przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Stan takiej sytuacji procesowej oznacza bowiem wadliwą subsumcję stanu faktycznego do zawartych w prawie materialnym norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyrok SN z dnia 5.9. 2012 r., IV CSK 76/12). W każdym razie nie można w stanie sprawy wykluczyć zasadności zarzutu prawa materialnego z powodu luk w ustaleniach faktycznych uniemożliwiających subsumcję pod właściwą normę prawa materialnego. Jak się wydaje do tej ostatniej kwestii odnosi się środek zaskarżenia.

Dwa kolejne zarzuty dotyczą bowiem sfery procesowej i materialnej. Pierwszy w zakresie naruszenia art. 232 k.p.c. odnosi się do niedopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego celem ustalenia wartości nieruchomości w związku z obciążeniem jej hipotekami, a w konsekwencji, wobec braku takiego ustalenia, chodzi o naruszenie art. 527 k.c. na skutek niesłusznego jego zastosowania, mimo że wskutek objętych pozwem czynności prawnych dłużnik nie stał się niewypłacalny oraz nie stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności.

Naruszenie art. 233 k.p.c. jest zarzutem w kwestiach faktycznych. Rzeczą Sądu orzekającej jest ocena dowodów z zachowaniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. oraz wyciągania wniosków faktycznych koherentnych z materiałem dowodowym (szerzej procesowym). Wynik tej oceny jest kwestią otwartą. Uprawnienie Sądu musi być jednak realizowane z zachowaniem reguł przewidzianych dla postępowania dowodowego (por. wyrok SN z dnia 15 września 2011r., II CSK 712/10). Innym słowy zarzut co do ustaleń faktycznych może być efektem naruszenia wymagań prawa procesowego (por. wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2006r., II UK 234/05).

Skarżący stawiając zarzut zaniechania Sądu działania z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.) pomijają zasadniczą kwestię, a mianowicie, że będąc reprezentowanym przez fachowego pełnomocnika przejawiali aktywność procesową, składając wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego celem określenia wartości nieruchomości, przy czym jak wynika z odpowiedzi na pozew, czynili to na wypadek, gdyby wartość nieruchomości miała być wyższa aniżeli 650 tys zł uznana przez powoda (k. 130 v.). Ponieważ reprezentant powoda na rozprawie zasygnalizował, że według niego wartość może być wyższa, podtrzymano ze strony pozwanej wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (k. 183 i 184). W tej sytuacji, po bezskutecznym ubieganiu się o zwolnienie od kosztów sądowych, zostali zobowiązani do uiszczenia zaliczki na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego w określonej wysokości, a gdy tego nie uczynili, Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zgłoszony przez pozwanych (k. 187, k. 462, k. 465, k. 480).

Postępowanie Sądu Okręgowego było podyktowane przepisem art. 130⁴ k.p.c., który uzależnia podjęcie czynności, w tym dowodowych, połączonych z wydatkami pod istotnym wszak warunkiem, że zaliczka zostanie uiszczona w oznaczonej wysokości. Gdy się tak nie stanie, czynność procesowa Sądu I instancji oddalająca wniosek o przeprowadzenie dowodu z urzędu, w wymiarze formalnym, stanowiła pominięcie czynności połączonych z wydatkami (art.130⁴ § 5 k.p.c.).

Trzeba tu od razu podkreślić, że żadna z niezaskarżalnych czynności, zwieńczonych wydaniem postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, nie została zaskarżona w trybie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. Jak się zaś przyjmuje na gruncie prawidłowego stosowania art. 380 k.p.c. możliwość skorzystania

z kwestionowania niezaskarżalnego postanowienia dowodowego Sądu niższej instancji uwarunkowana jest najpierw zgłoszeniem zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c., a następnie sformułowaniem w środku zaskarżenia wniosku o poddanie kontroli tego postanowienia. Wniosku z art. 380 k.p.c. nie można bowiem domniemywać (por. postanowienia SN z dnia 23 września 2004r., III CZ 71/04; z dnia 4 października 2006r., I CZ 81/06 oraz z dnia 8 stycznia 2014r., II UZ 63/13). Zarzut taki dopiero zgłoszono na ostatniej rozprawie podnosząc go wobec niezastosowania art. 232 k.p.c. (k. 478 v.).

Jeżeli strona zgłaszała dowód, ale z przyczyn leżących po jej stronie, nie został on przeprowadzony, nie można na podstawie art. 232 k.p.c. skutecznie zarzucić sądowi, że nie dopuścił dowodu z urzędu (por. postanowienie SN z dnia 9 czerwca 2010r., II UK 83/10). Rację ma również powód w odpowiedzi na apelację, wzięwszy zwłaszcza pod uwagę fakt reprezentowania pozwanych przez profesjonalnego pełnomocnika, że przewidziane w art. 232 zd. 2 k.p.c. działanie sądu ex officio jest jego kompetencją ujmowaną w kategoriach uprawnienia a nie obowiązku ocenianą w okolicznościach danego wypadku. Pomimo że całkowita dowolność jest tu w zasadzie wykluczona, w każdym razie sąd może dopuścić dowód niewskazany przez strony jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze. Nie jest on bowiem co do zasady władny zastąpić własnym działaniem powinności stron (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97).

Poza szczególnymi przypadkami wypracowanymi w orzecznictwie, wobec zmiany brzmienia art. 316 § 1 k.p.c. oraz art. 224 § 1 zd. 1 k.p.c. za zbyt daleko idące należy uznać te poglądy, które upoważniały sąd do działania z urzędu w przypadku uznania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia. Postępowanie dowodowe powinno zatem być zakończone w momencie, gdy strony, przejawiając aktywność procesową (por. art. 5 k.p.c., 212 § 2 k.p.c.) wyczerpały już inicjatywę dowodową lub też zgłaszane przez nie wnioski dowodowe nie zasługują na uwzględnienie.

Z uprawnienia, o którym mowa w art. 232 k.p.c. sąd powinien korzystać jedynie w wyjątkowych przypadkach z uwagi na zasadę równego traktowania stron. Z tego powodu zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. może zostać uwzględniony wtedy, gdy istnieją szczególnie uzasadnione przyczyny nakazujące sądowi podjęcie inicjatywy dowodowej w celu prawidłowego wyjaśnienia sprawy. Okolicznością taką może być np. dążenie strony do obejścia prawa, podejrzenie wszczęcia fikcyjnego procesu, rażąca nieporadność strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, ale także istnienie wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego roszczenia (por. wyrok SN z dnia 8 września 2015r., I UK 431/14).

Drugi zarzut w kwestiach faktycznych, aczkolwiek zawarty w części motywacyjnej apelacji dotyczy przekroczenia przez Sąd Okręgowy swoich kompetencji, co do czynienia ustaleń faktycznych w sferze wymagającej wiadomości specjalnych. Chodzi tu mianowicie o przyjętą w podstawach wyroku okoliczność wartości nieruchomości będącej przedmiotem zakwestionowanej przez powoda czynności prawnej (art. 278 k.p.c.). Bez ryzyka błędu naruszenia intencji strony pozwanej, należy odnieść ogólne wrażenie, że skarżący motywowali podstawy działania dowodowego Sądu poza inicjatywą dowodową stron, właśnie w związku z art. 278 k.p.c. (zob. uzasadnienie zastrzeżeń zgłoszonych w trybie art. 162 na zaniechanie dopuszczenia dowodu z urzędu k. 478v., co samo w sobie nie może zawierać się w sytuacji szczególnie uzasadniającej inicjatywę dowodową Sądu, gdyż wtenczas uczyniłoby się z przepisu art. 278 k.p.c. samodzielną przesłankę stosowania art. 232 zd.2 k.p.c., a tak w rzeczy samej nie jest).

Środek odwoławczy sprowadza się do dość czytelnej konstrukcji, wypracowanej zresztą w orzecznictwie sądowym, zestawienia obciążeń składnika majątkowego będącego przedmiotem zaskarżonej czynności prawnej w trybie art. 527 k.p.c. z jego wartością. W judykaturze na ten temat wyraża się pogląd, że przesłanka pokrzywdzenia wierzyciela nie zachodzi, gdy do zaspokojenia wierzyciela występującego ze skargą pauliańską nie doszłoby nawet wtedy, gdyby nieruchomość pozostała w majątku dłużnika, a to z uwagi na zakres jej obciążenia hipotekami o wartości przewyższającej wartość nieruchomości oraz kolejność zaspokajania wierzycieli przewidzianą w art. 1025 k.p.c. lub art. 115 *EgzAdmU*, przy zastosowaniu art. 1026 k.p.c. lub art. 115 § 5 *EgzAdmU* (por. wyroki SN: z dnia 29 września 2011r., IV CSK 99/11; z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06; z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07 i z dnia 31 stycznia 2007 r., II CSK 384/06). Ta prawidłowość zaspokajania wierzycieli w przypadku wierzycieli

hipotecznych wynika wprost z reguły zawartej w art. 75 ustawy Ustawa o księgach wieczystych i hipotece z dnia 6 lipca 1982 r. (Dz.U. Nr 19, poz. 147). Kolejność zaspokajania ma charakter bezwzględny i w żadnym razie nie może być zmieniana wolą samego dłużnika.

Apelacja jednoznacznie przekonuje o odwołaniu się przez jego autora do takiej wykładni i stosowania art. 527 k.c. Warto przy tym podkreślić, że konkluzję tę uzasadnia sposób interpretowania przesłanki niewypłacalności dłużnika na skutek dokonania czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzyciela, która nie ma wymiaru odszkodowawczego (kompensacyjnego), lecz winna być rozpatrywana w kontekście egzekucyjnego charakteru skargi pauliańskiej, który oznacza, że służy ona zabezpieczeniu możliwości wyegzekwowania realnych wierzytelności (por. wyrok SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03). Stąd stan majątku dłużnika należy rozpatrywać przy uwzględnieniu zasad egzekucji świadczeń pieniężnych, a niewypłacalność zachodzi wówczas, gdy egzekucja prowadzona według przepisów KPC nie mogłaby przynieść zaspokojenia wierzytelności, gdyż brak wystarczających do tego składników majątkowych (art. 1025 k.p.c., art. 115 **EgzAdmU**). Ponieważ możliwość częściowego zaspokojenia się z przedmiotu zaskarżonej czynności nie ogranicza uprawnienia wierzyciela do zaskarżenia skargą tylko tej jej części, która odpowiada możliwości zaspokojenia, lecz może objąć powództwem całą czynność i ze względu na całą chronioną wierzytelność (por. wyrok SN z 16.3.2016 r., IV CSK 269/15), w literaturze sformułowano wniosek, że stanu niewypłacalności nie uchyla istnienie w majątku dłużnika składników niepodlegających zajęciu oraz obciążonych prawami dającymi innym osobom pierwszeństwo zaspokojenia (hipoteka, zastawa) w takim stopniu, że pozostała wartość danego przedmiotu nie wystarczy na zaspokojenie skarżącego wierzyciela.

Definicja pojęcia niewypłacalności została zawarta w art. 527 § 2 k.c., zgodnie z którą czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Wierzyciel jest więc pokrzywdzony, jeżeli w związku z dokonaniem czynności przez dłużnika stan jego majątku, z którego wierzyciel może się zaspokoić zmniejszył się w taki sposób, że uniemożliwia to w całości lub w części pokrycie jego wierzytelności

Sąd Okręgowy zasad tych nie podważył, a jedynie uznał, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia korzystnych dla pozwanych konkluzji faktycznych w przedstawionym zakresie normowania i stosowania art. 527 k.c. W takim znaczeniu nie może być mowy o polemice apelującego z poglądem prawnym przyjętym za podstawę prawną zaskarżonego wyroku. Uwagę należało więc skupić wokół kwestii faktycznych i ewentualnie ocen prawnych płynących z czystej ich analizy (subsumpcja).

To, że po dokonaniu zaskarżonej czynności dłużnik nie posiada majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzytelności powoda, nie ulega wątpliwości. Nie było i nie jest to przedmiotem kontrowersji. W wyniku zaskarżonej czynności z majątku dłużnika wyszedł trwały składnik majątkowy o istotnej wartości, a przy tym był to według ustaleń Sądu Okręgowego jedyny tego rodzaju składnik tego majątku.

Sytuacja majątkowa od daty dokonania czynności do dnia orzekania nie uległa poprawie i uniemożliwia prowadzenie skutecznej egzekucji.

Skarżący ze stanowiskiem Sądu Okręgowego nie zgodzili się w takim rozmiarze, w jakim opierało się ono na niekorzystnych dla nich ustaleniach faktycznych pozytywnie odnoszących się do zachowania walorów egzekucyjnych nieruchomości w związku z jej wartością oraz udokumentowanym rzeczywistym zadłużeniem z tytułu zabezpieczonego kredytu w wysokości 370.479,56 zł oraz z tytułu kary grzywny w wysokości 50 tys zł.

Wprawdzie Sąd myśli tej nie wyraził wprost, niemniej jednak winno pozostawać poza dyskusją, że kwestionowane przez skarżących rozważania Sądu Okręgowego na temat cech nieruchomości wpływających na ich atrakcyjność rynkową (stanowiąc o jej wartości) dotyczyły aktualnego posiadania przez nieruchomość dla powoda **walorów egzekucyjnych, skoro jak wcześniej Sąd Okręgowy ustalił same strony umowy przenoszącej własność nieruchomości oparty się na własnej wycenie 650 tys. złotych. W okolicznościach sprawy nie ma natomiast żadnych powodów aby twierdzić, że wartość ta uległa znaczącym zmianom in minus ,jeżeli tylko dostrzeże się, że - jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego - po pierwsze, w 2011r.**

gdy dłużnik kupił nieruchomość jej cena została oznaczona w kwocie 650 tys zł, po drugie, w dacie pierwszej czynności rozporządzającej w dniu 14 marca 2012r. zawartej w celu zwolnienia z długu suma wierzytelności pozwanej T. L. (1) została oznaczona na kwotę ponad 195 tys zł, zaś pozwanego na kwotę ponad 57 tys zł., czyli w sumie na kwotę ponad 250 tys zł (§ 1 ust. 2 i n. aktu notarialnego z dnia 14 marca 2012r. k. 100). Dodając do tego ciężące w tamtym czasie chociażby realne zadłużenia oceniane przez dłużnika na kwotę rzędu 300-340 tys zł (k. 303) oraz hipotekę przymusową 200 tys zł, z którą pozwani musieli się liczyć, (wyrok SO wymierzający grzywnę 50 tys zł zapadł w 2015r. k. 58) daje to wartość wycenianą przez samych pozwanych rzędu ponad 700 tys. zł. Nie wiadomo zaś z jakich obiektywnych przyczyn wartość rynkową udziału 23/100 darowanego przez pozwanego J. L. (1) na rzecz pozwanej T. L. (1) zadeklarowano w kwocie 50 tys zł (§ 5 aktu notarialnego z dnia 8 stycznia 2013r. k. 104).

Generalnie przychyłając się do tezy opartej na art. 278 k.p.c. o braku kompetencji sądu dokonywania samodzielnych ustaleń faktycznych w sferze zastrzeżonej do wiadomości specjalnych biegłego lub polemizowania przez sąd w tym zakresie z opinią biegłego (wskutek pominięcia tego nakazu w procesie rekonstruowania podstaw faktycznych żądania dochodzi do naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 i n. k.p.c. – por. np. wyrok SN z dnia 30 maja 2017r., IV CSK 473/16) sytuacja taka z przyczyn wyświełonych nie mogła mieć miejsca, jako że chodziło o oparcie się na wartościach obiektywnych przytaczanych również przez same strony, a po drugie Sąd Okręgowy nie uznał, że wartość nieruchomości wykracza poza kwotę pierwotnej ceny ustalonej w wysokości 650 tys zł, za którą dłużnik nabył nieruchomość, i która w odpowiedzi na pozew stała się również punktem odniesienia dla zasadności inicjatywy dowodowej pozwanych w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

W konsekwencji tego Sąd Okręgowy pisząc na ostatniej stronie o braku podstaw do stwierdzenia utraty waloru finansowego nieruchomości oparł się na miarodajnym materiale dowodowym przedstawionym mu przez strony zgodnie z zasadą dyspozycyjności i instruowania procesem.

Przytoczone fakty procesowe, obejmujące także realizację inicjatywy dowodowej stron, nie pozwalają zatem na czynienie Sądowi zarzutów dokonania niedostatecznych ustaleń faktycznych dla zastosowania normy art. 527 k.p.c., czy nawet pozostających w sprzeczności z materiałem dowodowym.

Nie sposób też stawiać Sądowi Okręgowemu zarzut nieuwzględnienia okoliczności wzrostu zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu, jeżeli Sąd nie dysponował tu innym materiałem dowodowym, poza przedłożonym na żądanie pozwanych, zaświadczeniem Banku z dnia 30 maja 2016r. (k. 348).

Norma prawa materialnego art. 527 k.c. może znaleźć zastosowanie, tak jak w przypadku innych przepisów materialnych, wyłącznie w prawidłowo ustalonych stanach faktycznych. Z tego właśnie względu w pierwszej kolejności przystępuje się do rozważenia naruszeń prawa procesowego jako rzutujących na możliwość oceny prawidłowości zastosowanego prawa materialnego. Prawidłowo ustalona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, należąca do materii procesowej jest bowiem niezbędną przesłanką dokonania oceny prawnej rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym orzeczeniu. Zarzuty natury formalnej okazały się jednak chybione.

W sytuacji gdy podstawowym argumentem obrony jest zarzut braku związku przyczynowego między zaskarżoną czynnością i pokrzywdzeniem wierzyciela, a to z tego względu, że zakres obciążenia hipotecznego na nieruchomości stanowiącej przedmiot zaskarżonej czynności powoduje, że wierzyciel w wyniku egzekucji skierowanej do nieruchomości, z uwagi na pierwszeństwo zaspokojenia wierzycieli hipotecznych, nie uzyskałby zaspokojenia w jakimkolwiek zakresie, obowiązek wykazania powyższych okoliczności obciążał w niniejszym procesie z mocy art. 6 k.c. stronę pozwaną, albowiem to ona powołując się na nie, wyprowadzała korzystne dla siebie skutki prawne, w sytuacji gdy materiał dowodowy wskazywał na określoną wartość nieruchomości i wysokość ciężających na niej realnie zabezpieczeń rzeczowych.

Dlatego rację ma Sąd Okręgowy rozróżniając wartość maksymalnego zabezpieczenia hipotecznego od realnej możliwości ściągnięcia długu w wyniku prowadzonej z nieruchomości egzekucji. W jedynym z orzeczeń wprost

zostało zaprezentowane stanowisko, wpisujące się w nurt restrykcyjnego ujmowania przesłanki relacji przyczyny i skutku pokrzywdzenia wierzyciela, że istnienie innych długów (nawet zabezpieczonych hipotecznie) nie oznacza automatycznie braku możliwości zaspokojenia się wierzyciela dysponującego tytułem egzekucyjnym i gotowym wszcząć egzekucję. Inne długi mogą być niewymagalne; istnieje też możliwość przyłączenia się przez innych wierzycieli do egzekucji, do czego potrzebny jest tytuł wykonawczy, czyli tytuł egzekucyjny. Sama hipoteka stanowi tylko formę zabezpieczenia właściwej wierzytelności idącej za nieruchomością i nie daje jeszcze podstawy do uczestniczenia w egzekucji wszczętej przez innego wierzyciela. Podkreślono więc, że jeśli dłużnik właściwie realizuje zabezpieczoną wierzytelność, np. kredytową i regularnie spłaca kredyt, to każda spłata powoduje stopniowe wygaśnięcie nie tylko samej wierzytelności, ale również hipoteki. Prawidłowe wykonywanie umowy powoduje, że wierzyciel hipoteczny nigdy nie skorzysta z hipoteki, zatem nie ma ona realnego znaczenia dla stopnia zaspokojenia się pozostałych wierzycieli z zabezpieczonej wierzytelności przez wierzyciela egzekwującego nie dysponującego zabezpieczeniem hipotecznym. Stanowisko wierzyciela hipotecznego może być zatem pozbawione znaczenia, a z punktu widzenia wnoszącego skargę pauliańską doniosły jest czas, skoro pokrzywdzony wierzyciel związany jest 5 letnim terminem na podważenia zdziałanej z jego pokrzywdzeniem czynności prawnej (art. 534 k.c.). Może się więc nawet okazać, że nie dojdzie do zrealizowania uprawnień wierzyciela hipotecznego, przy jednoczesnym pozbawieniu na podstawie art. 527 § 2 k.c. uprawnień wierzyciela niezabezpieczonego hipotecznie. W konsekwencji tego uznaje się, że jeśli dłużnik posiadający wiele długów wyzbywa się nieruchomości (co z reguły przemawia za pokrzywdzeniem wierzycieli), to w procesie pauliańskim nie wystarczy twierdzić, że wyzbycie się nieruchomości nie szkodzi wierzycielom, powołując się na sam fakt wpisania hipotek na dzień dokonania czynności i na dzień orzekania, ale musi zostać wykazane takie twierdzenie, przez udowodnienie, że wierzytelności zabezpieczone hipotekami do określonej wysokości były w konkretnej dacie wymagalne, a wierzyciele mając taki zamiar, mogli w niedługim czasie uzyskać tytuły wykonawcze i przyłączyć się do egzekucji powoda (wyrok SA z dnia 22 grudnia 2015r., I ACa 1025/15).

Póki co nie było podstaw aby twierdzić, że wymagalne wierzytelności zabezpieczone hipoteką przekraczały 450 tys zł (50 tys grzywna oraz ponad 370 tys. zł z tytułu kredytu bankowego). Jest to zatem kwota znacznie niższą od kwoty 650 tys. złotych.

Dla przewidzianego w art. 527 § 2 k.c. powiązania pomiędzy czynnością prawną dłużnika i stanem jego niewypłacalności (lub powiększeniem niewypłacalności) wystarczy – poza zakresem normowania art. 361 § 1 k.c. - zwykle wykazanie tego, że zaskarżona czynność spowodowała rezultat w postaci niewypłacalności dłużnika lub powiększyła taką niewypłacalność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2004 r., II CK 128/04).
W omawianej relacji kauzalnej analizę zamyka zastosowanie testu conditio sine qua non, czyli badania obiektywnej zależności. Jak wielokrotnie podnoszono niekiedy fakt uszczuplenia majątku pozostaje bez znaczenia dla stanu niewypłacalności dłużnika, jeśli składnik majątkowy, który wyszedł z majątku dłużnika, nie stanowił dla niego wartości egzekucyjnej (waloru egzekucyjnego). W myśl wyrażanych w orzecznictwie poglądów sam fakt, iż w księdze wieczystej nieruchomości ujawniona jest hipoteka o określonej wysokości, a przypuszczalna wartość nieruchomości jest od niej niższa, nie jest wystarczające do uznania, że nie zachodzi związek przyczynowy między czynnością dłużnika polegającą na zbyciu tej nieruchomości a niewypłacalnością dłużnika. Niezbędne jest dokonanie kategoriycznych ustaleń w celu stwierdzenia wysokości obciążenia hipotecznego oraz wartości rynkowej nieruchomości, a ciężar dowodu, w zależności od okoliczności może ciążyć na pozwanym (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2014r., I ACa 497/14). W przedstawionych przez Sąd Okręgowy i uszczegółowionych przez Sąd Apelacyjny okolicznościach pozwanych obarczył dowód braku realnej możliwości zaspokojenia się z tego majątku przez powoda (por. wyrok SN z dnia 29 września 2011r., IV CSK 99/11) Jak już jednak wiadomo pozwani z powinności tej się nie wywiązali.

Norma art. 6 k.c. jako stwierdzająca, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ma w procesie istotne znaczenie wówczas, gdy sąd z braku odpowiednich dowodów albo wskutek odmowy wiary lub mocy przeprowadzonym dowodom, nie poczynił określonych ustaleń faktycznych po myśli jednej ze stron zgodnie z jej twierdzeniami (por. wyrok SN z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07). ***Wówczas konsekwencje tego ponosi strona, na której spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu. Jeżeli natomiast istotne***

fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową. Przepis ten umożliwi zatem sądowi rozstrzygnięcie sporu według zasady, że strona procesu, na której (w świetle przepisów prawa materialnego) spoczywał ciężar dowodu, a która nie zdołała wykazać okoliczności faktycznych, z których wywodziła skutki prawne, ponosi ujemne konsekwencje w postaci oddalenia albo uwzględnienia powództwa (por. wyroki SN z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 64/00; z dnia 15 października 2004 r., II CK 62/04; z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05 oraz z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 426/07).

W przedstawionym zakresie konsekwencje zaniechania dowodowego obciążają więc pozwanych

Uwzględniając przytoczone argumenty, nie ulega wątpliwości, że w wyniku zaskarżonych czynności powstało pokrzywdzenie powoda jako wierzyciela, którym jest taka powiązana z nim kauzalnie zmiana w stanie faktycznym majątku dłużnika, która dla przypisania jej tego skutku, nie musiała spowodować nawet niemożności, ale tylko utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia powoda (por. wyroki SN z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 525/00 oraz z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03).

W związku z tym Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 527 k.c., uwzględniając powództwo w całości, a zarzut jego naruszenia w świetle podtrzymanych ustaleń faktycznych oraz ich ocen, nie mógł wywrzeć zamierzonego przez skarżących skutku.

Mając to wszystko na uwadze apelację na mocy art. 385 k.p.c. należało oddalić na koszt pozwanych.

Na koszty procesu uwzględnione na rzecz powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, według stawek należnych adwokatowi (art. 99 k.p.c.) w wysokości 4.050 zł (według stanu prawnego obowiązującego w dacie wniesienia apelacji, tj. zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz.U.2015.1800 ze zm).

Co się tyczy rozstrzygnięcia w przedmiocie zażalenia okazało się ono zasadne w takim wyłącznie zakresie, w jakim zarzucono w nim obliczenie wynagrodzenia należnego powodowi - na skutek zażalenia wywiedzionego w piśmie z dnia 2 października 2017r. na pkt II wyroku - od wartości przedmiotu sporu (ponad 100.000 zł) zamiast od wartości przedmiotu zaskarżenia (3.600 zł).

W rozumieniu przepisów określających stawki opłat, według których ustala się wynagrodzenie pełnomocników (art. 98 § 3 i 4 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c.), wartość przedmiotu zaskarżenia stanowi o wartości przedmiotu sprawy rozpoznawanej w ramach danego środka zaskarżenia. W zażaleniu powód domagał się uwzględnienia w kosztach procesu za I instancję dodatkowo kwoty 3.600 zł i na tą kwotę oznaczył WPZ (k. 497). Według obowiązujących w dacie wniesienia zażalenia przepisów Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), stosowanych na mocy art. 99 k.p.c. do radców Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, przy oznaczonej WPZ stawka wynagrodzenia winna wynosić 900 zł (§ 2 pkt 3 Rozporządzenia).

Powinna ona stanowić punkt wyjścia dla wyliczenia wynagrodzenia należnego powodowi w związku z pozytywnym rozstrzygnięciem o jego zażaleniu w przedmiocie kosztów procesu przed Sądem I instancji. Zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 oraz pkt 2 Rozporządzenia stawki za prowadzenie sprawy w postępowaniu zażaleniowym różnią się w zależności od tego, czy jest ono prowadzone przed sądem okręgowym (25 % stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam adwokat - 50% stawki minimalnej, w obu przypadkach nie mniej niż 120 zł), czy sądem apelacyjnym (50% stawki minimalnej, a jeżeli w poprzedniej instancji sprawy nie prowadził ten sam adwokat - 75% stawki minimalnej, w obu przypadkach nie mniej niż 240 zł). Prawidłowa wykładnia tych przepisów w zw. z art. 395 § 2 k.p.c., uwzględniająca kontekst systemowy, każe uznać, że stawkę określoną w § 10 ust. 1 pkt 1 oraz pkt 2

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r., kształtuje pojęcie sądu nie w znaczeniu ustrojowym, którego pozycja wynika z umiejscowienia w hierarchii sądów powszechnych różnego rzędu, lecz w funkcjonalnym związanym z przedmiotem podejmowanej czynności procesowej. Jak bowiem celnie zauważył Sąd Najwyższy okoliczność, że zaskarżone postanowienie jest wynikiem skorzystania przez sąd z uprawnienia przewidzianego w art. 395 § 2 k.p.c. nie oznacza, że w postępowaniu zakończonym w taki sposób, stronie wygrywającej nie należą się koszty postępowania zażaleniowego. Postępowanie to zostało wszczęte na skutek zażalenia strony, strona była przy tym zastępowana przez pełnomocnika. Niewątpliwie więc w tym postępowaniu strona poniosła zwykle koszty postępowania zażaleniowego, to jest co najmniej opłatę od zażalenia i koszty wynagrodzenia pełnomocnika. Tylko istnienie tego szczególnego przepisu, pozwalającego na autokontrolę, spowodowało, że zażalenie zostało rozpoznane przez sąd, który je wydał, a nie sąd instancyjnie wyższy, do którego kierowane było zażalenie. Stąd w postępowaniu, w którym sąd o zażaleniu rozstrzyga na podstawie art. 395 § 2 k.p.c., stronie wygrywającej, zgodnie z ogólną regułą z art. 98 k.p.c. odpowiedzialności za wynik procesu, należą się koszty tego postępowania, jako postępowania zażaleniowego (por. postanowienie SN z dnia 14 marca 2012r., II CZ 177/11).

Skoro Sąd Okręgowy w trybie art. 395 § 2 k.p.c. dokonał autokontroli postanowienia, punktem odniesienia dla rozstrzygnięcia o kosztach są przepisy regulujące wysokość wynagrodzenia pełnomocnika według stawek, które powinny znaleźć zastosowanie dla rozpoznania zażalenia w trybie kontroli instancyjnej. W przeciwnym razie sąd jeszcze niższego szczebla, jakim jest sąd rejonowy, stosując przepis art. 395 § 2 k.p.c., pozbawiony byłby podstawy prawnej przyznania wynagrodzenia pełnomocnikowi według stawek określonych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r., i z tej samej daty, według stawek określonych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Skutkiem tego argument z „systemu prawa” musi przeważać nad wykładnią językową § 10 ust. 1 pkt 1 oraz pkt 2 Rozporządzenia, albowiem w przeciwnym razie, te same przepisy rangi podstawowej miałyby odmienny zakres odniesienia normatywnego względem przepisów rangi ustawowej - w tym wypadku art. 395 § 2 k.p.c. - którym usankcjonowaniu w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. (stawki wynagrodzenia określają odrębne przepisy) służą. Dany sąd rejonowy, jako sąd najniższego szczebla w rozumieniu ustrojowym, zostałby przy odmiennym zapatrywaniu zmuszony do poszukiwania innego uzasadnienia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu wywołanych postępowaniem zwieńczonym postanowieniem wydanym w trybie art. 395 § 2 k.p.c. Nie wnikając w rezultat tych poszukiwań, wystarczy powiedzieć, że jego wynik zapewne nie służyłby, wobec niedostatku regulacji prawnej, ani spójności systemu prawa, a tym bardziej jego przejrzystości i przewidywalności. Musiałby bowiem być zbudowany na innej – dodatkowej – konstrukcji prawnej, przez co nie byłaby to konstrukcja wspólna dla wszystkich sądów różnego szczebla, orzekających w ramach tej samej procedury przewidzianej w art. 395 § 2 k.p.c.

Należało zatem uwzględnić 50 % z kwoty 900 zł, co daje kwotę skorygowania orzeczenia w pkt 3 postanowienia 450 zł.

Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia argumentu opartego na przekonaniu autora zażalenia, że strona nie ponosi odpowiedzialność za koszty procesu wynikłe z późniejszej odmiennej oceny zaskarżonej czynności procesowej sądu, nawet wtedy gdy wynik postępowania kontrolnego byłby dla niej niekorzystny, w tym sensie, że sąd uznał wbrew jej wcześniejszemu interesowi, że doszło przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia do uchybienia procesowego, chociażby miało ono charakter oczywisty i tym samym doprowadził do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Takemu rozwiązaniu stoi na przeszkodzie nie tylko zasada dyspozycyjności, z którą wiąże się co do zasady uruchomienie środka zaskarżenia w wyniku inicjatywy procesowej strony, która wywołuje skutek wyeliminowania z obrotu wadliwego rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim zakaz pozaustawowego (por.: art. 102 k.p.c., art. 203 § 3 k.p.c.) kreowania wyjątków od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c.

Ponieważ apelacja została oddalona, to również odpadła podstawa zarzutu zmierzającego do nieobciążania pozwanych kosztami procesu za pierwszą instancję (art. 98 k.p.c.).

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.). Dla określenia zakresu ich poniesienia kierowano się regułą stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 k.p.c.). Stosunek sprawy wygranej przez pozwanych do przegranej określa kwota zaskarżona 3.600 zł do kwoty uwzględnionej 3.150 zł (3.600,00 zł – 450 zł). Zatem pozwani wygrali w 87 % a powód w 13 %. Pozwani ponieśli koszty opłaty od zażalenia 36 zł oraz wynagrodzenia pełnomocnika 450 zł. Powód poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika w tej samej wysokości 450 zł. Podstawę prawną ustalenia wysokości wynagrodzenia stanowią opisane wyżej akty – Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Po wyliczeniu należnych w danym stosunku procentowym kosztów i ich skompensowaniu do zapłaty na rzecz pozwanych pozostała po zaokrągleniu kwota 365 zł (422,82 zł – 58,50 zł).

Po wzajemny skompensowaniu kosztów należnych powodowi (za postępowanie apelacyjne) oraz pozwany (za postępowanie zażaleniowe) w pkt IV wyroku zasądzono od pozwanych kwotę różnych w wysokości 3.685,00 zł.

SSO del. Jarosław Zawrot SSA Zbigniew Merchel SSA Małgorzata Rybicka-Pakuła

ZARZĄDZENIE

1/odnotować;

2/odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć zgodnie z wnioskiem k. 563 i 565;

3/akta, po upływie terminów zaskarżenia, z wpływem zpo proszę zwrócić SO.

G.,

SSO del. J. Zawrot